

Fragment relacji świadka historii



JOANNA WŁODARCZYK

ur. 1938, Skarżysko-Kamienna



Zakres terytorialny i czasowy	Bielawa, lata. 80. XX w.; Wrocław, 2018
--------------------------------------	---

Wspomnienie o Teodorze Mierzei

Pan Mierzeja był jednocześnie redaktorem „Krosna”. To był bardzo zdolny człowiek. On miał swoje biuro, nie na terenie zakładu [na terenie Bielawskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. II Armii Wojska Polskiego – dop. red.], tylko w bursie. Nieraz tam spał, jak próba trwała długo. W 1978 roku [chodzi o 1981 rok, kiedy Teodor Mierzeja rozstał się z Teatrem Robotniczym w Bielawie po nieporozumieniach z zakładową „Solidarnością” – dop. red.], jak już ten przewrót zaczął się robić, to ludzie rzeczywiście swoją twarz dopiero odkrywali. Dostłownie całe biuro pana Mierzei wywalili przed bursę. To było poniżej pasa, bo to był człowiek, który dużo zrobił dla kultury, dla Bielawy, dla ludzi. Nie tak dawno, w tamtym roku, znajoma, która przeniosła się do Wrocławia, natknęła się na grób naszego Mierzei, bo on jest pochowany we Wrocławiu. Dała nam znać. Tam był tylko krzyż z drewna. To się nie mieści w głowie. Z Jadwigą Watałową poszłyśmy do kierownika domu kultury. Aż wstyd, żeby taki człowiek tam gdzieś leżał prawie zapomniany. Córka też tam z nim leży. W każdym razie kamieniarz z Bielawy zrobił przepiękny pomnik bez żadnej płacy. Myśmy byli zachwyceni, mile zaskoczeni, bo są niektórzy ludzie bardzo ofiarni i doceniają pewne rzeczy. Ale nie wszyscy.

Data i miejsce nagrania	11 września 2020, Bielawa
Rozmawiał/a	Joanna Niemczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami